



Marek Słomski - rocznik 1956.
Urodzony w Nowogardzie koło
Szczecina.
Nauki pobierał w Szczecinie
w Technikum Chemicznym i w Lublinie
na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim.
Działacz polityczny, członek NSZZ
"Solidarność", wydawca prasy lokalnej.

Wiele lat pracował również z osobami
niepełnosprawnymi w różnym charakterze,
od opiekuna po dyrektora oddziału PFRON.

Ten zbiór wierszy stanowi drugi zeszyt
po "Co robimy ze swoją wolnością"
z czterozeszytowego cyklu "Wdzięczność"
i zawiera utwory napisane od 1 kwietnia 2006
do 30 czerwca 2006 r.

NOWOGARD 2008

ISBN 83-916908-4-9

MAREK SŁOMSKI

Odnaleziony w świetle

Zeszyt 2 z cyklu "Wdzięczność"

Marek Słomski

Odnaleziony w świetle

z cyklu

Wdzięczność

*Wydawnictwo FPW "Poligraf"
Nowogard 2008 r.*

Przepraszam...

*Przepraszam to było prima aprilis
Wszystkie niedobre słowa
I myśli co pokręcone i przykre
Gesty, które zapomniały czemu służą
I czyny co nie odnalazły celu
Przepraszam
To było tylko prima aprilis
Niezrozumienie co jak czołg się toczy
I walcuje ziemię a ona ma rodzić życie
Nieuwaga, która nie widzi
Choć jak wół stoi boleść
Przepraszam
Za głuchotę co z głupotą chodzi pod rękę
I za tę pewność, która tylko pychą jest
To było tylko prima aprilis
I już się nie powtórzy
Aż do następnego upadku*

01 04 2006

Odnaleziony

*Drzwi otwarte
Za nimi nieznane
I drżysz....
W cieniu Ojca który prowadzi
Odnajdujesz spokój
I pewność kroku
Który niesie nie depcze
Nagle puszczają więzy
I jest już wielu Tych
Którzy nie ścigają złudzeń
Wystarczy tylko przyjąć zaproszenia*

02 04 2006

Przebudzenie

*Ustawione mikrofony
Już notują wszelkie jęki
Źródła zlokalizowane
I pomoc szybko biegnie
Niesiona na skrzydłach
Z anielskich piór
A cała operacja
Na otwartym sercu..
Łzy już nie tylko pieką
Ten powiew je osusza
A każda kropla co znika
Pączkuje zasadą wzajemności
To nie sen
Choć we śnie się zaczęło
I trzeba było przebudzenia
Aby podtrzymać nadzieję*

03 04 2006

Doświadczenie

*To widzą tylko Twoje oczy
Przeobrażony świat
Zapada w pamięć
I skończony czas nie umiera*

*Prawdziwe co Jest
Tylko brak uwiera
Jak but, który nie pasuje
Choć gotowy służyć*

*To widzą tylko Twoje oczy
Rozmowa nie zawsze słów potrzebuje
Wszak milczenie słuchaniem będące
Wypełnia wszystkie warunki dialogu*

*Prawdziwe co jest
W bibliotece pamięci
Trochę tylko zakurzone życie
Nie zaznaje śmierci*

04 04 2006

Materiał źródłowy

*Przebiśniewi wybiły się na wolność
Nie mają żadnej konkurencji
Wokół nikt nie powstał
Jeszcze śpią...*

*Zwiastuny nowego porządku
Głoszą pewnym głosem
Niezmaczonym żadnym fałszywym tonem
Własną niewinność i czystość przestania*

*Za nimi pewnie przyjdą inni
Już nie tak czyści
Już nie tak pewni
I nie tak znaczący jedno*

*Za nimi pewnie przyjdą kolorowi i masowi
I niekoniecznie wdzięczni
Lecz cóż by bez nich znaczyła
Ta pierwsza niewinna wolność*

05 04 2006

Poza wzrokiem

*Nic nie zobaczysz
Gdy widzisz zbyt wiele
Kształty smukłe
Proporcje ponętne
Kolory ujmujące
Ruchy pełne powabu*

*Nic nie zobaczysz
Gdy widzisz co widzisz
A wzrok nie sięga błękitu*

*W tym co nieskończone
W głębi bytu
Całe zrozumienie*

*Nie wodzisz wzrokiem
Co ciało trzyma w uwięzi
I jesteś poza strukturą światła
W samym środku sensu*

*I już po co to wszystko
Gdy skarb odnaleziony
Co nie mąci myśli
I wzroku nie zwodzi*

06 04 2006

Kosmiczny kurs

*Kapituła rozdzieliła wszystkie ordery
Pobrzękują na piersiach
Znaczą wyróżnionych nową jakością
A potem wszystko umiera
Nawet pamięć usycha jak kwiat
Co było dobre
Żyje poza czasem
I nie daje się zmierzyć
Wybrana planeta
Bezustannie poznaje własne szczęście
W które tak trudno uwierzyć*

07 04 2006

Mędrca szkiełkiem

*I znowu wszystko zaczynają od nowa
Pokrzepieni dumną myślą
O poparciu
Zapisane księgi – zakurzone
I myśli spoczywają razem z zabitymi*

*Oto nowy bożek:
Księgi Temidy
Wyzwolone nagle z wszelkiej historii
W sprawiedliwym szale już nikt nie płacze
Gdy ból oskarża samego siebie*

*I tylko oczy miłości zawsze wierne
Cierpliwie czekają każdego powrotu*

08 04 2006

Ogrodowa impresja

*Stare drzewo
z pniem
Pooranym zmarszczkami
z bliznami
Co już zapomniały bólu
Rozłożyste i pewne
Swojej pozycji
Doświadczone
Mrozem i wichrem*

*Stare drzewo
Budzi się wiosną
Jakby nie miało swoich lat
Strzela pękami obficie
I łapie słońce
Bez obawy o cerę
Głośno przemawia
Szumem liści
I rodzi zawsze najobficiej*

*Stare drzewo
Nie daje
Najmniejszego pretekstu...
I tylko niekiedy
Spogląda z obawą
W złe oczy
Młodych szaleńców*

09 04 2006

Powiew

*Już wokół coraz ciszej
Świat co uwierzył
Odczytuje słowa
I staje się Nowe
Nowe życie
Które umiera tylko
na własne życzenie*

*Łzami ochrzczeni
Świętem ustrojeni
Zasiedli by smakować pokój
Drzwi otwarte...
Wszak wiosny powiew
Przynosił potwierdzenie
Słuszności wyboru /wrócić/*

10 04 2006

Skansen

*Jak łatwo stąd uciec
Tu nikt nie opowiada
O dawnych dziejach
A drzewa nie mają smaku historii*

*Są wprowadzie jakieś mało znane legendy
Których nie pamiętają nawet starsi ludzie
(Ci co wiedzieli umarli z tęsknoty)*

*Kamienie i cegły to tylko budulec
W ciągłej sprzedaży
I w pospolitej cenie*

*Jakieś przekazy złożono w archiwum
Tak smutnym
jak dom opuszczony*

*I tylko groby
Które rosną niezmiennie
Przywołują pamięć by całkiem nie zgasła*

11 04 2006

Droga zwycięstwa

*Nocą krzyż Twój w kącie stoi
Postawiony uważnie, obmyty z kurzu dnia
Czekający cierpliwie na kolejną stację
Nie zapomnij go rankiem
Na nim zapisane Twoje imię
Abyś był rozpoznany
Gdy biegniesz wśród wielu
Podobnych Tobie
Na nim krew i pot
I to co masz do powiedzenia*

*Nie zapomnij go rankiem
A spotkasz swojego Szymona
Jemu to też potrzebne
Nie zawiedziesz niewiast
One chcą wypłakać ból
Którego nie szczędzi życie
Czekają też inni ślepi i głusi
Daj im szansę
Może przejrzą i usłyszą
Wszak im wybaczyłeś*

*Nikt nie zapewni, że nie upadniesz
I nie potłuczysz się dotkliwie
Ale krzyż będzie z Tobą
Jest tylko Twój
W wrzeszczącym tłumie spotkasz Weronikę
Ona wie - nie będziesz zapomniany
Nocą tkąta swoją chustę
By w nią zawinąć cały skarb udręki*

*Nie zapomnij krzyża rankiem
On ma zawsze wyprostowane ramiona
Przywiąż się do niego
Byś dotarł w objęcia Matki
Która czeka nieustannie
Nie zapomnij krzyża rankiem
Dotrzesz z nim na Górę Krzyży
Tam ma miejsce przygotowane
I to jest twoja nagroda
Po nią biegiesz drogą zwycięstwa*

12 04 2006

Katyńska Pamięć

*Pamięć o lesie sosnowym
Chroniącym tajemnice grobowe*

*Pamięć żyje - mimo śmierci
Która zabrała nieodwołanie z ludzkiej woli
Wbrew nakazom sumienia*

*Pamięć trwa - podtrzymana
Sprawiedliwym wymiarem pragnienia*

*Pamięć trwa, wszak zapomnienie
To wyrok i nieodwołalna egzekucja
Nowego istnienia*

*Pamięć trwa jak skała na której wyrasta
Powszechna zgoda na własny los*

13 04 2006

Gorzkie żale

*Gorzkie żale przybywajcie
Serca nasze przenikajcie*

*Postawcie nam dziś przed oczy
Mękę Pana, tam krew broczy*

*Łzy te wielkie i te małe
Toczą rzewnie ponad miarę*

*Nie masz bowiem dość żałości
Na niezmierne moje złości*

*Co odkupić winę może
Twoje rany Wielki Boże*

*Co przywrócić imię zdoła
Łaska Twoja moc Kościoła*

*Co odmieni brzemień losu
Tylko powrót z dróg chaosu*

*Tak do Pana się przybliżę
Gdy zapłaczę ducha niżę*

*Gorzkie żale żale wielkie
Niech uczynią serce miękkie*

*Niech przenikną niech poniosą
Myśli moje ku Niebiosom*

*Proszę Pana co cierpieniem
Sam się zajął mym zbawieniem*

*Proszę Pana przez łzy swoje
Wybacz Jezu winy moje*

*Daj mi łaskę rozeznania
Jaka cena mego trwania*

*Gorzkie żale gorzkie wcale
Pieśń ta budzi naszą wiarę*

*Gdy Pan kona w strasznej męce
Wy ulżyjcie Mu w udręce*

Wielka Noc

*Z pozoru tej Nocy
Brak oznak cudu
Księżyc odbija słoneczne promienie
I gwiazdy jak zwykle
Na swoim miejscu*

Wszak wszystko inaczej...

*Jakby myśl ogromna
Ogarnęła przestrzeń*

*Oto Pan Zmartwychwstał
Już nie umrę cały
I ten brzask wspaniały*

*Już się wyjaśniło
Czarty pierzchły w złości*

*Już się odstąpiło
Grób pusty bez kości
Teraz się zacznie...*

*No i się zaczęło i trwa
Wielkanocna nowa wiosna
I paschalni ludzie
Idzie lepsze choć w znoju i trudzie*

*Idzie przeniknięte boskim duchem życie
Odepchnięty kamień już nie tajemnica
Alleluja Alleluja to właśnie zachwyca*

15 04 2006

Co trwa

*Życzenia już wypowiedziane
I ze stołów zniknęły ostatnie przysmaki
Wszystko co mniej ważne
Zmieniło postać
Co ważniejsze trwa
I zawsze niesie nową radość*

16 04 2006

Zaściankowe skarby

*Zaścianek to myśli kochanek
Tam też dla każdego
Znajdziesz coś miłego
Tam realny i konkretny Gość
Nie tam wirtualny uśredniony Ktoś*

*Nawet wtedy gdy Jaś złamie nogę
Jestem obok sam pomogę
Albo kiedy nie ma zgody
Mały gościk łamie lody*

*To tam cudne ptasie trele
Śmichy chichy chór w kościele
Ten zaścianek stale myśli
Co wymyśli
któż to wyśni*

*A co czuje? O czym marzy?
Czy to jaki mędrak zważy?*

18 04 2006

Odmienione twarze

*Trap buja i buja
Linki trzymasz się kurczowo
A wzrok utkwiony w pokładzie
Gdy wreszcie postawisz tam nogę
Wzdychasz jakbyś wiele wygrał
Choć pewnie to bardziej ulga
Niebezpieczeństwo minęło...
Ale to tylko złudzenie*

*Znowu buja i buja
A wszystko płynie wokół
I już chcesz szybciej zejść na ląd
Wszak niepewna ta skorupa
Z Tobą na pokładzie
Gdy wreszcie stajesz na drugim brzegu
Wzdychasz jakbyś wiele wygrał...
Ale to tylko złudzenie*

*Wszak buja i buja
Tą ziemią w kosmosie
Cóż – na czym się oprzeć, co widać?
Co widać*

19 04 2006

Optyka

*Odległość zaciera szczegóły
Zmysły zawodzą, jedynie czysta wiedza
Przechadza się jasnymi ścieżkami prawdy
A wiara dosięga niedostrzegalnego
Odległość zaciera szczegóły
Rozum i wiara zbliża wbrew prawu ciężenia*

20 04 2006

Różnica

*Zmienne i niezmiennie
Wciąż rozkwitają
W nowej oprawie*

*Lecz co niezmiennie
W ziemi zanurzone
W niej się odnawia i znowu żyje*

*To zaś co zmienne
Ogłasza niezmiennie stare prawdy
Z nowym zapalem neofity*

21 04 2006

Droga kręta

*Podarte spodnie
Wychudzone ramiona
Oblicze łzami pokryte*

*Potargane sumienie
Okna zakratowane
Samotność co i psa przegoni*

*Ręce daremnie wyciągnięte
Stary wóz skrzypiący
Biedę wiezie jak skarb*

*I jeszcze, jeszcze więcej
Przez świat się toczy by trafić do celu
Tam gdzie znajdzie współczucie*

22 04 2006

Przejściowa posucha

*Co będą robić poeci
Wszystkie łzy wypłakane
A nowe jakieś takie mało wzruszające*

*Chodzi tylko o zwykłe braki
Więzienia pootwierane
I mówić można wszystko nawet bzdury*

*Cham się domaga
Prawa do wolności słowa
Koniecznie trzeba ustąpić mu miejsca*

*Co będą robić poeci
Opisane już kwiaty i zapachy
I spojrzenia i wielkie uniesienia*

*Ponadto jest wielka konkurencja
Komunikatywność przerasta samą siebie
I przebiera nogami by zawładnąć duszami*

*Już nie pogadasz bo któż posłucha i czy odpowie
Jedynie tam gdzie nie sięga potęga obrazka
Trwa dialog, który rodzi nową nadzieję*

23 04 2006

Nieudane udawanie

*Nie uda się udać bólu
On przenika i miejsca nie zostawia
Na żadne gesty kontrolowane*

*A mimo to gdy się skończy
Oddychasz jakbyś życie odzyskał
To które codziennie bywa udajesz*

*I tak te chwile gdy boli i te gdy ból odchodzi
Wymykają się z każdego scenariusza
Pisanego ręką autora dramatu*

25 04 2006

Odnowa

*Są dni znużone
I chwile wyczerpane
Do dna możliwości
Wtedy nawet zmęczenia
Nie da się lubić
Jak to bywa
Po ciężkiej pracy w ogrodzie
Albo wtedy gdy sprawy
Nabrały właściwego kształtu
O godzinie zero jednak
Nagle odzyskują znaczenie
I przyływa ożywiająca fala
Co niesie drugie życie*

27 04 2006

Dychotomia

*Jest mowa co z prawdą tańczy
I nigdy nie wypuszcza jej z objęć
Nawet gdy grać przestają*

*Jest mowa co szarpie bezustannie
Depcze po nogach i nigdy nie trzyma rytmu
Końca też nie dotrwa
Bo w niej stale odbijany*

*Jest mowa co ma serce i oczy
I taka co oczyma wodzi
Mimo to nie znajdzie harmonii
Jest tak, tak i nie, nie
Jest dobre i złe*

28 04 2006

Co za dużo...

*To głupstwo
Co się w oku kręci
I co nęci*

*To głupstwo
Co uwiera w bucie
To tylko kłucie*

*To głupstwo
Co się zatrzymało
Nic się nie stało*

*To głupstwo
Choć groźnie wygląda
Niewiele żąda*

*Jedno i drugie, trzecie i czwarte
Głupstwem by było
Ale wszystkie razem i takie uparte....
To już nie głupstwo
Ale sekwencja a w niej logika
Która jak głupstwo szybko nie znika*

29 04 2006

Zwycięstwo rewolucji

*Łapano ich jak leśną zwierzynę
Albo jak muchy dokuczliwe
Urządzono polowanie
Zawiedziono do ciemnych lochów*

*Potem patrzyli im w oczy
Nie szukali tam prawdy
Tylko strachu który potwierdza
Kwalifikację gatunku*

*Strach był konieczny
Pozwalał podpisać
Przygotowane dokumenty
I sparaliżować niebezpieczne odruchy*

*Szarpano ich i rehotano
Oprawcy nie musieli uważać
Wszelka przesada
Na pewno zostanie nagrodzona*

*Czas stanął w miejscu
Jak tępy ból
Co się nie kończy
Nie kończy się chwila*

*A obok biegnie i umyka życie
I ból rodzenia
Przywraca jak zwykle
Sens cierpienia*

30 04 2006

Credo nierewolucyjne

*Schodzą się na schadzki
Choczoła mają za Boga
Na nim można wypisać każde słowa
I nazwać je nowym dekalogiem
A potem złożyć kwiaty
I zaśpiewać byle co
Wzrok hardo unieść
Jednogłośnie stwierdzić
To jest dobre...
Pozostaje jeszcze namalować
Gwiazdy na szmacie
By zasłonić nią Niebo
Wszak ono ciągle coś przypomina
Jeszcze kilka feretronów
Zdobionych pozytywnym wezwaniem
I procesja rusza
Aby wejść do raju
O którym wreszcie wszystko wiadome.*

01 05 2006

Znaki tożsamości

*Coś łopocze w sercu
Jest białe jak cała niewinność dziejów
Która obmyta u zarania
Wtedy gdy wiara zapłonęła
Ogniem co nie niszczy*

*Jest czerwone
Jak cała krew dziejów
Która zebrana w kielichu
By dopełnić ofiary
Stale rodzącej nowe życie*

*Tego dnia
Jesteś sam na sam
Z całą treścią dziejów
I przekraczasz cezurę własnego życia*

*To tam rozbrzmiewa
Nieustanny chorał
Który niesie przez wieki
Ostateczne przeznaczenie*

*I wiesz że jesteś wybrany
Jak wielu co już przeszło
Jak wielu co jeszcze przejdzie
Jak naród który poznał samego siebie*

02-03 05 2006

Osobliwość stworzenia

*Nie ma dni takich samych
Nawet godzin i minut i chwil
Regularne rytmy to tylko osnowa
Po której się płacze stale nić Ariadny*

*Nic się nie powtórzy
Jak nie powtórzy się jedno życie*

*Każdy jego takt to paciorek różańca
Który łączy dwa brzegi*

04 05 2006

Komentarz zbyt krótki

*Wbrew planom
Kastracji umysłów
I zamknięcia sumień
Na cztery spusty - bądź chociażby
Wprowadzenia swobodnej interpretacji
Imperatywów moralnych
Wbrew planom...
Miłość chodzi po świecie
Otwiera ramiona
I zbiera uparcie
Wzrastającą liczbę poranionych
(Choć wierzgają nogami
jakby przestali rozumieć)
Wbrew planom
Genetycznej modyfikacji
Celem ustalenia dozwolonych
Form i treści
Wbrew planom
Stale rosną pokrzywy
One dobrze wiedzą
Kto im dał życie*

05 05 2006

Niekoniecznie prawda

*Umarli poeci
Zabił ich głód
Zwykły, znany od zarania*

*Prasa pełna słów
Ukradzionych i gnębionych
Przychodzi codziennie
Aby zgarnąć swój haracz*

*Umarli poeci
Choć wiele wierszyków
Krąży po świecie i udaje powagę*

06 05 2006

Jednego tylko trzeba

*Jednego tylko trzeba
Aby ujrzeć skrawek Nieba
Tyle trzeba odrzucić
By radości nie smucić*

*Tyle trzeba przebadać
Aby głupot nie gadać
Tyle trzeba miłości
By pokonać złe złości*

*Tyle trzeba pokory
By nie kwitły humory
Tyle tyle wszystkiego
Co ma imię Jednego*

07 05 2006

Pewnie tak

*Zwycięstwa są piękne
Zapisane w księgach
Podkreślone w historii
Wryte na pomnikach
Aby świadczyć po wieki*

*Porażki są trudne
Ale i one tworzą naukę
Stają się przedmiotem analiz
Wielu o nich pamięta
Aby przestroga wciąż żyła*

*Ale tylko kto się nie podda
Ułudze zwycięstw i gorczy porażki
Przeniesie swój sztandar
Do końca dni próby.*

08 05 2006

Nie - swój

*Na obcej ziemi
Też rosną drzewa
I wszystko podlega
Znanym prawom przyrody
Śpiewają tam pieśni
Drogę znaczą całkiem podobne
Kamienie milowe
Nawet groby przodków
Też kryją atomy z żebra Adama
Mimo to ciągle krwawi
To znamię co pachnie tęsknotą*

09 05 2006

Panna w welonie

*Jak Panna w welonie
W sadzie wiśnia w bieli tonie
Obwieszona kwitnącymi nadziejami
Nic jej nie smuci i nic nie plami*

*Stale jej grają orkiestry pszczele
Sproszeni goście przychodzą śmieie
Już wszyscy wiedzą nikt nie ukrywa
Będą owoce będzie czas żniwa*

*Życie nie złoto
Szybko się zmienia
I wciąż wyzwala
Nowe pragnienia*

*Owoce spadną
I zasną wiśnie
Aż nową wiosną
Biały kwiat błysnie*

10 05 2006

Sumienie

*Jakieś za Tobą do późnej nocy
Kroczek za kroczkiem
Niezmiennie kroczy
Aż Cię dopadnie wielkiego lenia
Byś wszystko zrobił wedle życzenia*

*A gdy co miało jest wypełnione
Puszcza Cię wolno - trzyma Twą stronę
I cicho szepcze
Prosto do ucha
Że ten znajduje kto stale szuka.*

11 05 2006

Co zostanie?

*Przerwane życie, zranione serca
Marzenia zabite, deptane z lubością
Zgładzone nawet guziki
A każdy nos uleciał z dymem
Nie ma już nic co było osobą
I co było z osobą*

*Ale pamięć została zaszczerpiona na drzewie
Szumiącym pieśnią o dniach
Na zawsze chwałą okrytych.*

12 05 2006

Czuwanie

*Już prześlągane Niebios
Winy odkupione i okupione*

*Przetarte oczy które były szklane
Wiatr w duszy gra
A pieśń niesie w nieskończoną dal
Kolejną cząstkę istnienia*

*Odczynione złe moce
Pozbawione możliwości by złapać kogokolwiek*

*Różańcowe zasięki oploty miejsca
Wielkiego pojednania
I tylko ryk z oddali każe nieustannie
Wznosić nowe błągania.*

14 05 2006

Na śmierć Pileckiego

*Więzienne mury zawsze takie same
Wymierzają sprawiedliwość chłodem i smrodem
Nic ich nie porusza,
Jedną miarą mierzą
Każde nowe życie
I wszystko im jedno
Co na nich napiszą
Przymykają oczy
Na to co widzą
I nie chcą poczuć
Kto się do nich tuli
Nawet nocna konsekracja
Krwią niewinnego
Nie zmienia w niczym
Ich nieprzyzwoitej gotowości
Do wykonania każdego wyroku.*

15 05 2006

Akt I

*Chciałem Ciebie ujrzeć
W każdym geście widzialnym
W słowach wypowiedzianych w pośpiechu
W trudzie opłacanym marnie
W płaczu i krzyku
W śmiechu - tym który zło przegania
W westchnieniu
W spojrzeniu
Chciałem ujrzeć...*

*Panie! Spraw by wiary nie zabrakło
Ona oświeca jak lampa oliwna
I staje się to co było tylko pragnieniem*

16 05 2006

Kalejdoskop

*Kalejdoskop rusza każdego ranka
Poczet bohaterów i świętych
Przesuwa się powoli
Przed oczyma tych którzy widzą
Szczęk broni, płacz i wrzask i cisza modlitwy-
Oprawa dźwiękowa dziejów i tło dla słów
Które wszystko mogą zmienić
Mimo wszystko zmierzamy do Nieba
Tam czas wyczerpuje własne przeznaczenie
A każda sekwencja dotknie swego początku.*

17 05 2006

Czy przeszłe?

*Zdawałoby się rzeczy to przeszłe
Świat co zstąpił w piekło
I pochłonęła go niepamięć
Oszalałe psy wściekle broczą pianą
Która niszczy wszystkie żywe komórki
Strach zbierający kolejne ofiary
Rośnie, rośnie aby żądać więcej
Wszystko to przeszłe...
Gdy wybaczenie pokojem wyściela
Kolejne cele zbrodni
Zdawałoby się...
Gdy czekasz dnia jak nowej nadziei*

18 05 2006

Wspomnienie Placu Św. Piotra

*W wiecznym mieście
Które padło umęczone
Własnym szaleństwem
Duchy katakumb
Wzniosły nowe budowle
Niepodległe dawnemu zniszczeniu
Łuk Triumfalny stale łączy
Niebo z Ziemią
Aby słowa nie tylko brzmiały
Plac otwarty, skład
Wszystkiego co pogubione
I co sływa jak muł Tybru
Z zamku Anioła
Diabły przegonione
Błąkają się w przebraniu
Szukając prawdziwych ciemności
Ale tu stale czuwają
Stuprocentowi gwardziści
I kolejni pielgrzymi zapisujący swoje księgi
Z najmniejszej szczeliny
Starych jak świat kamieni
Wyrasta krzew bujny i zakwita...
Wystarczy tylko jedna kropla rosy
I promyk nadziei
I troskliwa dłoń dobrego Pana.*

19 05 2006

Brawo prawo

Najpierw trzeba zabić sumienie

Potem podpalić kościoły

I zamknąć Boga

W zapomnianym skansenie

I oto trwa rozprawa

W imieniu prawa

Adwokat prokurator i sędzia

Mówią jednym głosem

Wyrok zapada jednogłośnie

A potem prosty strzał jak Amen w pacierzu

Bądź w najlepszym wypadku

Szczęk kluczy w zatrzaśniętych drzwiach celi

I można zapomnieć zacząć libacje

Stałe zamroczenie i tępy ból głowy

Odwodzi skutecznie

Od wspomnień dzieciństwa

To tam pachną kwiaty

I płaczą matki

Nad każdą kroplą

Krwi niewinnie przelanej

Tam zapach kadzidła

I codzienne odkrycia tajemnic stworzenia

Tam też prosty rachunek żywego sumienia

Który wnet uwalnia z każdej winy

Tam Aniołowie co bronią i strzegą

I Matka Boska ze starym Józefem

Tam mieszkał człowiek

Którego zabili jednogłośnie.

20 05 2006

Tchnienie miłości

*Przychodzisz Panie
W swoim majestacie
Lecz dłonią zawsze otwartą miłością
Przychodzisz Panie
Do każdego serca
Które pragnie spotkania
Przychodzisz w te miejsca
Które nie znają
Innego wyróżnienia
I znowu jest tak samo
A wszędzie cud się dzieje
I widzą go oczy wierne*

21 05 2006

Święta Rita

*Norma zbyt wysoka
Nie skonfrontowana z siłą mięśni
Nic jej nie obchodzi ból brzucha
I stała niechęć do liczenia
Nie ma też litości
Dla wdowiego grosza
I zawsze ucieka od prawdziwej biedy
Norma zbyt wysoka
Inkasuje procent od bezradności
Wyciska łzy, które nie wpadną
Do złotego kielicha
Tylko ziemia je tuli
Tam na nie czeka św. Rita
I podlewa nimi
Nowy kwiat nadziei.*

22 05 2006

Urodzony w 56

*Urodziłem się w roku
Ślubów Jasnogórskich
Aktu Królewskiego Narodu
Który cześć oddaje
Samemu Bogu*

*Urodziłem się w roku
Ustawy o śmierci
Dla Królewskiego Narodu
Który upodlony
Już od niewinnego płodu*

*Urodziłem się w roku
Odwilży i uwolnienia
Iluzji Królewskiego Narodu
Ta odwilż nie była początkiem
Nowej wiosny*

*I Ja urodzony w 56
Gdy czerwiec od krwi czerwony
A ułuda i nadzieja tworzywem Korony
I Ja odnalazłem drogi przeznaczenia
W tej pożółkłej metryce urodzenia.*

23 05 2006

Odnaleziony w świetle

*Przestroga płonie żarliwie
Połyka święty spokój
I zostaje pytanie
I zdziwienie
I zasmucenie*

*Parki zlatują się raptem
Jakby wyczuły łatwy żer
Trzeba obejrzeć to wszystko
Raz jeszcze aby od-tworzyć
Niezmienny cel*

*Jaśniej zachęta która uwalnia
Od pychy żywota
A myśl grzebiąc w popiele
Nagle odnajduje zdziwiona
Pierścień przeznaczenia.*

24 05 2006

Spodziewany

*Spadł z Nieba
Biały ptak
Przyniósł wieści
Z dawna czekane
Przyniósł też miłość
By poderwać ze sobą
Serca lekkie nadzieją.*

25 05 2006

To się nie wróci

*Wszystko było niby jak dawniej
I śpiew i skandowanie
I marsz i czekanie
Wszystko było...
Ale w duszy nie tak grało.*

*Słowiański Papież
Już w drzwiach nie stanął*

*W pokornej ciszy
Bóg uwielbiony
Znów założone
Nowe Korony
Wszystko było jak dawniej
Tylko ta tęsknota...
Co łowi serce które pamięta*

*Więc takie same
A inne te święta.*

26 05 2006

Jeszcze raz

*Śpi dzisiaj tutaj
Dzieci czuwają
A myśl łączy
Nawet podzielone*

*Jeszcze raz tak było
Jak pragnienie stałe
Aby niespodzianie odkryć
Nowy kawał świata*

*Przecież można przegonić
Wstrętne diabły wściekłe
I jest już wszystko
Odświeżone i czyste*

*Przecież można patrzeć
Prosto w tamte oczy
I śpiewać głośno
Jak przy pierwszej komunii*

*Śpi dzisiaj tutaj
Mimo tęsknoty
Przyszło zrozumienie
Wszystko zmierza do Końca, który Początkiem*

27 05 2006

Pomost

*Są kwiaty piękne
Rosną w ogrodach
I tam gdzie ich nikt
Nie pielęgnuje*

*Są ludzie wielcy
Co miłość niosą
Tam gdzie staną ich
Błogostawione nogi*

*Są słowa mądre
Które brzmią jak dzwon
I grają w duszy
Symfonią z Nieba*

*Ktoś wybrał co widzisz
I mleko które wypieś
I pierwsze dźwięki
Co nazwą są rzeczy*

*Ktoś wybrał czego nie widzisz
Pewnie są tam obecni starzy przyjaciele
I nie trzeba się trudzić
Wszak Dobro na wyciągnięcie ręki*

*I czasu starcza na wszystko
Już nikt go nie liczy
Przecież nie ma on końca
A cały zanurzony w tajemnicy.*

28 05 2006

Pożyteczność

*Zbyt słabe aby krzywdzić
Przenoszą góry
Świadomością celu
Nie liczą ofiar
One wkalkulowane
W rytm przyrody
Doskonale pożyteczne
Nie zdobyły nigdy
Aksjologicznych szczytów
Choć stale stają na wierzchołkach
uparcie wznoszonych
Pagórków konieczności*

29 05 2006

Kres

*Dopala się życie
Jak świeca na ołtarzu
Pozostaje zapis
Kilka obrazów
Oprawionych starannie
Porządnie ustawionych
Na starym pianinie
Pozostaje by budzić nadzieję
Na nowe spotkanie.*

30 05 2006

Procesja wśród zbóż

*Odmienioną drogą
Wśród zbóż
Kroczą feretrony i sztandary
Przystrojone wstążkami
I kwiatem pól
Poruszane cudem stworzenia
Niosą chwałę
Wypisaną złotymi nićmi
Wyśpiewaną w aktach
Należną cudowi stworzenia*

*Oto nieco Nieba na Ziemi
Która pragnie swojego zbawienia.*

31 05 2006

Oczekiwanie

*Z wyciągniętymi rękoma
Spojrzeniami bez wyrzutu
Oczekującymi z ufnością
Z buziami pełnymi zdziwienia
Z postuszeństwem bezradności
W samotnej grupie
Bez gwaru zabawy
Bez śmiechu
Co czystą radością
Stoją i czekają
By im pozwolono
Pójść do krainy
Utraconego dzieciństwa*

01 06 2006

Gdybym miał poczekać...

*Gdybym miał poczekać
I słowa zepchnąć
Mimo, że się pchają*

*Gdybym miał poczekać
I myśli zebrać
Choć samowolnie biegną w różne strony*

*Gdybym miał poczekać
I dłonie złożyć
Choć ciągle łapią co popadnie*

02 06 2006

Dar

*Zachodni Wiatr
Przywiął Orędzie
Na glebie żyznej
Padło ziarno słowa
I żniwo jest wielkie
Choć robotników mało
Ci co chcieli zobaczyć
Już nie są biedni
Trzos utrzęsiony wystarczy sięgnąć
I łzy już nie pieką
Osuszyła je Matka
Ona spogląda zawsze z nadzieją*

03 06 2006

Sanktuarium

*Odnowiony w duchu
Tu mól nie sięga
I rak nie toczy
Tu starzec młodzieńcem
A niemoc jest tylko
Na własne życzenie
Tu ciągłe życie
Odnawiane pokarmem
Prosto z Nieba
Tu jedność która od początku
Naznaczona miłością*

04 06 2006

Obrazki z wycieczki

*Rozległa się cisza
Zasiadła na szczytach
I wypełnia przestrzeń
Zapachem tajemnicy
Zamilkły stworzenia
Oniemiałe w chwili
Gdy przemawia bezgłośnie
Majestat gór
Pierwotny porządek
Wyostrza swe rysy
I nagle sobą
Dotykasz tajemnicy
Już nikt nie goni
Stąpa pewnie
Acz ostrożnie
By nie pójść raptem
Na wieczne zatracenie
Wszak to nie równina...*

05 06 2006

Panowie

*1/ Obarczają swoimi ciężarami
Wątłe barki napotkanych bliźnich
Pyszną się strojami
I zdrowymi zębami
Nie martwi ich niedola
Bo wzrok mają krótki
Ich rachunek sumienia
To tylko zestawienie próżnych dowodów
Jesteśmy Panami...*

06 06 2006

Słudzy

*2/ Dawno już przestali
Kochać siebie bardziej
Aniżeli wypada
Wnoszą kosze pełne
Ofiary i cnót
Tak prostych i zwykłych
Że nie błyszczą dzisiaj
W świetle jupiterów
Być może niekiedy
Zbyt wiele zapomnieli
I nie walczą jak należy
Codzienne rano
Zakładają swoje wyczyszczone stroje
I myślą dumnie - jesteście sługami*

07 06 2006

Koniec dnia

*Rozterki dnia
Rozpływają się w mroku nocy
Zostaje wyrzut
Czyż nie za mało było zrozumienia?
I coś uwiera co wymaga przeproszenia*

*Przechodnie nieliczni
Znikają szybko by nie kusić zła
Które czyha w ciemnych zaułkach*

*Jeszcze trzeba otworzyć
Pełną kiesę zdobyczy
Aby zyskać pewność, że niczego nie ubyło
I słyszać z oddali stałe wołanie
Dzięki Ci Panie...*

08 06 2006

Powiastka

*Szlachetne czyny
I wielkie słowa
Gdy wyjdą z serca
Boża to mowa*

*Lecz z serca także
I to wychodzi
Co ból zadaje
I w prawdę godzi*

*Serce więc studnią
Gdzie woda czysta
I głębia mroczna
Co z niej dobędziesz
Czego skosztujesz
To cię ozdrowi albo zatruje*

09 06 2006

Głos zagłuszony

*Gadania wokół tyle, rozумы przestraszone
Pochowały się aby nie zgłupieć
Nikt ich nie słucha
Otwierają szeroko oczy i stają oniemiałe
Przerażone nieskutecznością sądów logicznych*

*Gadania wokół tyle
A za argument starczy znaczek władzy
Nadany ręką ludu
Który wymierza sprawiedliwość
Jak staremu wojsku przystało*

*I tylko światło padające wieczorem
Zwiastuje niespodziewanie
Nadzieję nieśmiertelności
Tej która niezmiennie zakochana
W prawdziwym człowieku.*

10-11 06 2006

Co pierwsze

*Jeśli nic nie jest hańbą
To czym jest hańba
Jeśli nic nie jest podłością
To czym jest podłość
Jeśli nic nie jest
To czym jest honor
I szlachectwo co w duszy gra
Jeśli fizjologia określa byt
To gdzież podziąło się piękno?
Czyżby umarło by ustąpić miejsca
Natrętej potrzebie
Uczonym w prawie urosły rogi
Powykręcane we wszystkie strony świata
Czyż uniknie ciosu nagi człowiek
Który nie zdążył jeszcze zaznać wstydu
Osłoni go tylko płacz matki
Ona zawsze rozumie
O czym zapomniwały ludzkie słowa*

12-13 06 2006

Gdzie koniec

*Tylko Pan zawsze
Wynagradza za dobre
I za złe karze*

Lecz któż rozezna Jego nagrody?

*Stoi przed murem gotowy na strzał
Który kończy scenę krzyża
Tu ludzki porządek zawsze zwycięża
Lecz nie przekroczy ościeni śmierci
Który nie istnieje dla bezgranicznej miłości*

14 06 2006

Boże Ciało

*Codziennie ukryty w ciszy świątyni
Cierpliwie słuchający pobożnych szeptów
Wypatrywany oczyma wiary
Adorowany w milczeniu*

*Dziś wyszedł na spacer
By spojrzeć z bliska
Na wszystko co i tak Zna tak dobrze*

*Zaproszeni do orszaku dumnie niosą
Feretrony od zawsze pewne Prawdy
Sztandary łąpczące tchnieniem Ducha
Świętości na poduszkach
Koszyki z kwiatami,
Mundury do służby gotowe*

*A wokół Ci co przyszli
Atoł wszystkich grzechów głównych
I cnót i zrad i powrotów.*

*Wszyscy równie ważni dla Ukrytego
Wszyscy równie odświętni dla Ukrytego
Śpiewają po swojemu i słysząc na dworze
Święty Mocny, Święty Mocny, Święty Boże.*

15 06 2006

Burzliwe myśli

*Ucichło przed burzą...
W powietrzu hektolitry kropel
I mnóstwo amper
Gotowych do wypełnienia
Własnego przeznaczenia.
Już zawisła pączka
Dyrygenta wszechświata,
Oddech wstrzymany
I gotowe instrumenty.
Gdzieś z oddali lekki pomruk
Jeszcze kilka pojedynczych uderzeń
Wodnych kropli
O blachy perkusyjnego zestawu
I trzask i ruszyło z impetem
Wypełniona muzyką życia
Przestrzeń istnienia
Oświetlona chwilami jakby grozy mała
Zielone uszy drzew
Chwytają łapczywie spadające dary
I tylko słuchasz i patrzysz
I już wiesz że życie gra
Potem zamiast ciszy
Nastaje spokój wszak koncert skończony
Nasycone pełnym zrozumieniem
Istotnej potrzeby dźwięki
Wypełniły przeznaczenie*

16 06 2006

Miara

*Rozwinięty ponad miarę człowieczeństwa
Mierzoną wielkością bicepsów
Odporny psychicznie zupełnie niewrażliwy
Wrażliwość wszak zaliczana do chorób
Wykarmiony solidną strawą
Bogatą w czynniki wzrostu
Ma jednak pecha
Urodzony człowiekiem
Nigdy nim nie został
Być może niewiele w tym Jego winy...*

17 06 2006

Z ogrodu

*Kwiaty rosną nocą
Otwierają kielichy
I piją piękno prosto z Nieba*

*Pod osłoną ciemności
Stoją się wytrwale
Aby rankiem sprawić
Wielką niespodziankę*

*Towarzyszą im krzewy
Pęczniejące zielenią
Choć tym najlepiej w roli tła*

*Kwiaty rosną nocą choć są i takie
Co się boją ciemności
I czekają świtu by śmiało spojrzeć
Prosto w jasne słońce*

18 06 2006

Przyjaciel dozgonny

*Tylko czas jest tu
Zupełnie Twój
Darowany za darmo
Będzie z Tobą aż do skończenia
Nigdy nie ucieknie
Nie opuści
Nie zrobi sobie przerwy
Nawet we śnie
Liczy bicie serca
I czeka ranka byś znowu go ujrział
On jedyny dotknie tajemnicy
Twojego rozstania
Z ziemskim losem*

19 06 2006

U siebie

*Przetarte szlaki cierpienia
Żłobią tę ziemię
Zapisując nowy poemat pokolenia
Okrzyki radości to jakaś osobliwość
Codzienny szloch staje się rytuałem
Jak mycie zębów czy spacer po kolacji
Tylko pies merda ogonem
I łasi się do stóp
Jak w każdym innym
Zakątku świata*

20 06 2006

Źródło

*W jakim prawie zapisane
Kolory które budzą życie
I śpiew co duszę unosi
I tęsknota którą znasz
Zanim otoczy ją
Kurtyna nienawiści*

*W jakim prawie zapisane
Wszystkie znaki
Co prowadzą wyboistą drogą
Wszystkie odpowiedzi
Na każdą chwilę
Wszystkie sposoby aby pozostać człowiekiem
Nawet wtedy gdy świeci tylko
Obozowa lampa
W jakim prawie zapisany
Kod ludzkiego sumienia*

21 06 2006

Ofiara niedaremna

*Trzeba złożyć na ołtarzu
Wszystkie dzienne sprawy
Zapach potu jego smak
I jęk i cierpliwe wyczekiwanie
Oddanie które zmienia
I przekonanie uparte
Upadki bolesne i te
Które niezauważone
Trzeba złożyć na ołtarzu
Tylko tam kogoś obchodzą*

22 06 2006

Ranne zorze

*Wczesnym rankiem o czwartej
Modlą się drzewa
A ptasi chór trenuje wytrwale
Kogut pieje czysto i niezbyt głośno
Nie chce zbudzić Piotra
By nie zdążył się zaprzeć
Zakonnicy już drepczą
Przemywiają oczy ze zdumienia
Znowu darowany nowy dzień
Ranne zorze co wstały
Wznoszą ku Niebu
Pośpieszne wołanie
Aby wyprzedzić złe duchy
Czekające jak zwykle szaleństwa dnia
Już wszystko gotowe na przyjście człowieka
By objął dyżur w dziele tworzenia
Z powierzonego materiału*

24 06 2006

Do żony

*Patrzę na Ciebie rankiem
Gdy budzisz do życia odpowiedzialność
W południe gdy już masz pełne ręce roboty
Przy obiedzie gdy wciąż mimo wszystko
Karmisz nas dobrocią
Patrzę wieczorem gdy żyjesz
Już dniem następnym
I nocą gdy już nikt na Ciebie nie patrzy.*

25 06 2006

Grono sprawiedliwość

*Dudnią przepisy
Łupią miarowo i nieodwołanie
Przemierzając ulice miast
A echo uderzeń
Dobiega do najdalszych zakątków
Sztandary łopoczą na wietrze
Który wieje zawsze w jedną stronę
Betonowy plac nie odpuści
Żadnym przejawom improwizacji
Na trybunach sędzia
On widzi szklanym wzrokiem
Wszelkie przypadki
Odchyłek od paragrafu
I natychmiast wymierza srogą karę
Całość na służbie słusznego prawa
Ono codziennie osobiście wypala pieczęcie
Własnej nieomylności*

26 06 2006

Na konia

*Nauczyliśmy się żyć
Troszczyć o zboże
Zabiegać o pieniądze
Na drobne wydatki
Unikać rozstrzelania
I całować dłonie komu trzeba
Nauczyliśmy się brać pełnymi garściami
Nawet pracować
Ponad miarę przyzwoitości
Poznaliśmy wysoką cenę losu
I sprzedajemy z zyskiem
Własne marzenia
Twarde realia pokruszyły zupełnie
Krucze postanowienia
Dyplomaci zawarli zupełnie poprawny pokój
Oblężenia zakończone
Okupant wkroczył witany chlebem i solą
Nikt nie podpisał kapitulacji
Wszak koń trojański jest taki piękny!*

27 06 2006

Martwa natura

*To je nie boli
Kiedy umierają
W doniczkach, na polu
W ogrodach zadbanych
Więdną cicho i nieodwołanie
Marszczą płatki
Strącają je niedbale
Głoszą wieść o przemijaniu
Kształtu, koloru, zapachu
I chwil odmierzanych klepsydrą.*

28 06 2006

Nakłon ucha

*Posłuchaj dziecka
Ono zna tylko słów kilka
A w pamięci składa
Obrazy jak w albumie
Rozmawia z Aniołami
I boi się diabła
Bo jest brzydki
I czyni złe rzeczy
Posłuchaj dziecka
Jego płacz to symfonia
Podarunek Nieba
Dla tracących nadzieję*

29 06 2006

Za Zabedeuszem

*Trzeba wejść na drzewo
By dojrzeć Boga
Który chodzi po świecie
Choć przyjmuje w świątyni
Trzeba wejść poznać
Ścieżki bezpieczne
Wyrafinowane sposoby
Uprawiania osobistej dumy
Porzucić szaty ozdobne
Zbrojne ramię
Pychy ciała
Położyć godność na stole
Na użytek powszechny
Zamienić wszystko na chwilę
Prawdziwego spojrzenia
Które odnajdzie sens
Wytrwałego poszukiwania*

30 06 2006

Spis treści

<i>Przepraszam...</i>	5
<i>Odnaleziony</i>	6
<i>Przebudzenie</i>	7
<i>Doświadczenie</i>	8
<i>Materiał źródłowy</i>	9
<i>Poza wzrokiem</i>	10
<i>Kosmiczny kurs</i>	11
<i>Mędrca szkiełkiem</i>	12
<i>Ogrodowa impresja</i>	13
<i>Powiew</i>	14
<i>Skansen</i>	15
<i>Droga zwycięstwa</i>	16
<i>Katyńska Pamięć</i>	18
<i>Gorzkie żale</i>	19
<i>Wielka Noc</i>	20
<i>Co trwa</i>	21
<i>Zaściankowe skarby</i>	22
<i>Odmienione twarze</i>	23
<i>Optyka</i>	24
<i>Różnica</i>	25
<i>Droga kręta</i>	26
<i>Przejściowa posucha</i>	27
<i>Odnowa</i>	29
<i>Dychotomia</i>	30
<i>Co za dużo...</i>	31
<i>Zwycięstwo rewolucji</i>	32
<i>Credo nierewolucyjne</i>	33
<i>Znaki tożsamości</i>	34
<i>Osobliwość stworzenia</i>	35
<i>Komentarz zbyt krótki</i>	36
<i>Niekoniecznie prawda</i>	37
<i>Jednego tylko trzeba</i>	38

<i>Pewnie tak</i>	39
<i>Nie - swój</i>	40
<i>Panna w welonie</i>	41
<i>Sumienie</i>	42
<i>Co zostanie?</i>	43
<i>Czuwanie</i>	44
<i>Na śmierć Pileckiego</i>	45
<i>Akt I</i>	46
<i>Kalejdoskop</i>	47
<i>Czy przeszłe?</i>	48
<i>Wspomnienie Placu Św. Piotra</i>	49
<i>Brawo prawo</i>	50
<i>Tchnienie miłości</i>	51
<i>Święta Rita</i>	52
<i>Urodzony w 56</i>	53
<i>Odnaleziony w świetle</i>	54
<i>Spodziewany</i>	55
<i>To się nie wróci</i>	56
<i>Jeszcze raz</i>	57
<i>Pomost</i>	58
<i>Pożyteczność</i>	59
<i>Kres</i>	60
<i>Procesja wśród zbóż</i>	61
<i>Oczekiwanie</i>	62
<i>Gdybym miał poczekać...</i>	63
<i>Dar</i>	64
<i>Sanktuarium</i>	65
<i>Obrazki z wycieczki</i>	66
<i>Panowie</i>	67
<i>Słudzy</i>	68
<i>Koniec dnia</i>	69
<i>Powiastrka</i>	70
<i>Głos zagłuszony</i>	71

<i>Co pierwsze</i>	72
<i>Gdzie koniec</i>	73
<i>Boże Ciało</i>	74
<i>Burzliwe myśli</i>	75
<i>Miara</i>	76
<i>Z ogrodu</i>	77
<i>Przyjaciel dozgonny</i>	78
<i>U siebie</i>	79
<i>Źródło</i>	80
<i>Ofiara niedaremna</i>	81
<i>Ranne zorze</i>	82
<i>Do żony</i>	83
<i>Grono sprawiedliwość</i>	84
<i>Na konia</i>	85
<i>Martwa natura</i>	86
<i>Nakłoń ucha</i>	87
<i>Za Zabedeuszem</i>	88

Copyright by Maria Słomska
ISBN - 978-83-916908-4-0

FPW Poligraf
72-200 Nowogard
ul. Bohaterów Warszawy 7A

Skład: Jarosław Dąbrowski

Korekta: Karina Czernicka

Druk: Drukarnia Poligraf Nowogard

